PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 20 marca 1930 r. Nr. 66

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Sytuacja polityczna w Niemczech. — Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja międzynarodowa. — Konferencja londyńska.— Sytuacja polityczna w Rumunji. — Austrja a Niemcy. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Sytuacja polityczna w Indjach. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 19.III. pisze z powodu listu prezydenta Hindenburga do kanclerza Rzeszy, motywującego powody podpisania układu likwidacyjnego z Polską, że rady Hindenburga zasługują na szczególniejszą uwagę, ze względu na miejsce, z którego wychodzą. Rozumie się także samo przez się, że przez to nie została naruszona odpowiedzialność rządu wobec parlamentu, jak i odpowiedzialność parlamentu wobec wyborców. O ile chodzi o socjaldemokrację, to ona rozumie się uczyni wszystko, co leży w mocy ludzkiej, aby pomóc we wszelkiej biedzie ludności pracującej tak w przemyśle, jak i w rolnictwie.

Hamb. Nachrichten 19.III. omawia traktat handlowy z Polską i podkreśla, że nie osiągnięto w nim tego, by Polska wyraźnie zrzekła się utrudniania dowozu artykułów niemieckich przez podnoszenie podatku obrotowego, gdyż dowóz wyrobów przemysłowych do Polski jest jedyną korzyścią, płynącą dla Niemiec z tego traktatu.

Vossische Ztg. 19.III. podaje pierwszy z serji artykułów F. W. Oertzena o stosunkach polsko - niemieckich. Autor podnosi, że Polska posiada najdłuższą granicę z Niemcami i z tego punktu widzenia należy oceniać wagę wzajemnych stosunków.

Autor podkreśla w d. c. trudności gospodarcze, wywołane przez nowe granice polsko - niemieckie, co szczególnie dotkliwie odbiło się na rolnictwie niemieckiem w prowincjach wschodnich oraz na gospodarce Prus Wschodnich.

Oertzen dowodzi, że wiele tych momentów gospodarczych przemawia przeciwko obecnym granicom i dotychczas nie znalazł się w Niemczech ani jeden głos odpowiedzialny, któryby wyrzekł się rewizji granic wschodnich. W ostatnich czasach dyskusja właściwie toczyła się w Niemczech na tej platformie, czy zawierać z Polską układy polityczne i gospodarcze wobec tak wielkich przeciwieństw, mających swoje źródło głównie w nowych granicach, czy też układy te są bezcelowe a nawet szkodliwe.

Deutsche Tageszeitung 19.III. daje wyraz przekonaniu, iż niemczyzna wschodnich ziem Niemiec może czerpać nowe siły i nową otuchę z apelu prezydenta Hindenburga do rządu Rzeszy; nie było to bowiem cechą właśnie prowincyj wschodnich upadać na duchu. Stoimy wobec pierwszej, ale decydującej próby, czy politycy, ponoszący odpowiedzialność za obecną politykę, rozumieją doniosłość i powagę chwili, oraz czy parlamentaryzm niemiecki wogóle jest zdolny do realizacji podstawowych zasad gospodarki narodowej. Na tem polega rzeczywiste hasło Hindenburga.

Lokal - Anzeiger 19.III. pisze, że pierwszy powitałby z radością apel Hindenburga, gdyby można było dać skuteczną i gruntowną pomoc prowincjom wschodnim na drodze, wskazanej przez prezydenta Rzeszy. Jednak w sytuacji, jaka obecnie istnieje w Niemczech, na dalszy rozwój wypadków na wschodzie, jak i na najbliższą przyszłość rolnictwa niemieckiego należy spoglądać z największą troską.

Le Petit Parisien 19.III., podając w depeszy z Warszawy informację o podpisaniu traktatu handlowego polsko - niemieckiego, przytacza niektóre jego postanowienia i nadmienia, iż traktat ten daje obu stronom podstawę do pożytecznej współpracy oraz stanowi poważny czynnik w normalizacji stosunków gospodarczych i finansowych w tej części Europy.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 18.III. zamieszcza wywiad, udzielony przez litewskiego ministra spraw zagranicznych, p. Zauniusa, po jego powrocie z zagranicy. Na wstępie min. Zaunius wyraził zadowolenie ze swej podróży do Czechosłowacji i z podpisania umowy arbitrażowej litewsko - czechosłowackiej. Mówiąc o swym pobycie w Berlinie, min. Zaunius zaznaczył, że Litwa ma zawsze z Niemcami do omówienia wiele spraw żywotnych, związanych z eksportem litewskim do Niemiec jak również wiele innych, a to „w związku z przyłączeniem do Litwy kraju kłajpedzkiego, który przed wojną należał do Rzeszy niemieckiej".

W dalszej części swego wywiadu min. Zaunius wyraził pogląd, że zawarcie porozumienia polsko-niemieckiego nie wpłynie zupełnie na zmianę zagranicznej polityki Litwy ani w stosunku do Niemiec, ani do Polski. Co się tyczy sprawy sporu wileńskiego, to — zdaniem min. Zauniusa — nie da się go załatwić wyłącznie na płaszczyźnie ekonomicznej, gdyż spór polsko - litewski ma charakter czysto polityczny; powyższemu stanowisku rządu litewskiego należy — wg. Zauniusa — przypisać fakt niewysłania przez Litwę ekspertów do komisji tranzytowej Ligi Nar., pomimo zażądania ich przez tę ostatnią; „rząd litewski bowiem nie może dopuścić przez angażowanie się w łatwą do rozstrzygnięcia techniczną stronę sporu do zawiązania Litwie pętlicy na szyi".

W końcu w odpowiedzi na zapytanie jednego z dziennikarzy z obozu opozycji, co do ewent. zwołania sejmu, min. Zaunius zaznaczył, że na terenie litewskiej polityki zagranicznej nie dało się odczuć potrzeby wprowadzenia na Litwie ustroju parlamentarnego, gdyż żadne z państw europejskich dotychczas nie dało do zrozumienia, że bardziej przychylne byłoby dla Litwy w razie przywrócenia tam ustroju parlamentarnego.

Lietuvos Žinios 18.III. w art. wst., nawiązującym do ostatniego wywiadu litewskiego min. Zauniusa, rozważa stanowisko zajęte przez niego wobec decyzji komisji tranzytowej Ligi Nar., która uznała konieczność nawiązania stosunków komunikacyjnych pomiędzy Polską i Litwą; dziennik stwierdza, że stanowisko min. Zauniusa jest wręcz przeciwne stanowisku b. ministra spraw zagr. Litwy prof. Woldemarasa, który oddzielał kwestje techniczne od politycznych i nawiązanie oficjalnych stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych z Polską uważał za zupełnie możliwe. Dziennik podkreśla, że obecne postawienie sprawy przez litewskiego min. spraw zagr. Zauniusa jest jednostronne, zupełnie niezrozumiałe dla zagranicy i — określane jest tam jako — „upór Litwinów".

W końcu dziennik pisze: „Zwracając uwagę społeczeństwa na te dwa sprzeczne stanowiska, zajęte kolejno w litewskiej polityce zagranicznej przez to samo stronnictwo rządzące — zmuszeni jesteśmy skonstatować, że w warunkach parlamentarnych taka niestałość w zagadnieniach natury polityki zagranicznej byłaby niemożliwa. Społeczeństwo ma zawsze możność wypowiedzenia przez przedstawicieli swego zdania i ustalenia wytycznych. Społeczeństwo ponosi wtedy odpowiedzialność. Co zaś przyjdzie komu z odpowiedzialności jednej osoby, jeśli z powodu jej posunięcia może ucierpieć cały naród i państwo. Osobnik ten może usunąć się, umrzeć, a społeczeństwo i naród musi żyć. Przeto też tylko naród posiada prawo regulowania spraw państwowych, wg. swego rozumienia".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 17.III., informując w koresp. z Warszawy o rezygnacji gabinetu premjera Bartla, pisze, iż istnieje możliwość przedłużenia kryzysu aż do czasu odroczenia sesji sejmowej. Marszałek Sejmu obstaje przy utrzymaniu sesji do 31 marca, lecz z drugiej strony marsz. Piłsudski może uważać, że wobec bezmyślnej prowokacji opozycji należy zakończyć ją niespodzianką. Przywódcy opozycji zdają się być świadomi tego, że zagalopowali się zbyt daleko. Mimo wojowniczego tonu prasy opozycyjnej istnieją dane, które pozwalają przypuszczać, że atak na rząd został posunięty przez pomyłkę tak daleko, że trudno obecnie się wycofać.

Przy systemie rządowym, który usiłuje pogodzić dyktaturę z demokracją, resorty rządowe są smuszone niekiedy stanowić prawa same dla siebie. Zatem z czysto prawnego punktu widzenia opozycja miała prawdopodobnie podstawy do zaatakowania ministra pracy, lecz jeżeli marsz. Piłsudski twierdzi, że system jego jest atakowany przy każdej okazji, to prawdopodobnie nie zechce dalej temu ulegać. Sprawa przedstawiałaby się odmiennie, gdyby atak opozycji miał za sobą większość narodu, lecz naród nie wykazuje wielkiego zainteresowania gorszącemi walkami w Sejmie i wolałby mieć stały rząd, któremu nie przeszkadzanoby w pracy nad polepszeniem sytuacji ekonomicznej. Trzeba oddać sprawiedliwość prof. Bartlowi, że przystępował do problematów ekonomicznych w sposób inteligentny i gorliwy.

Prasa węgierska z 19.III. żywo zajmuje się przesileniem rządowem.

Ujsag przynosi depeszę z Warszawy pod nagłówkiem „Piłsudski gotów do dyktatury", w której podkreśla, iż wbrew przypuszczeniom, że prof. Bartel otrzyma ponownie misję tworzenia gabinetu, otrzymał ją marsz. Szymański. Marszałek Piłsudski miał oświadczyć, że o ile misja prof. Szymańskiego dozna niepowodzenia, wtedy stanie on do dyspozycji Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pester Lloyd, omawiając powody kryzysu gabinetowego w Polsce, zaznacza, że częste kryzysy rządowe w Polsce i we Francji mają tę wspólną cechę, że nominacja nowego gabinetu nie jest równoznaczna z zakończeniem wewnętrznego kryzysu. Przy tej sposobności powtarza „Pester Lloyd" informacje, podane przez inne pisma o proponowaniu przez Prezydenta Rzplitej marsz. Piłsudskiemu misji tworzenia gabinetu i o odmowie tegoż z powodu niemożliwości współpracy z Sejmem w jego obecnym składzie. Dziennik podkreśla, iż prof. Szymański jest zdecydowanym zwolennikiem marsz. Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski, który jest prawie nieograniczonym panem losów Polski, wystąpi wówczas, gdyby misja prof. Szymańskiego się nie powiodła.

Dreptatea 17.III. w telegr. z Warszawy, donosząc o upadku gabinetu porf. Bartla, twierdzi, że jest silny prąd do rozwiązania Sejmu, gdyż jego opozycja uniemożliwia pracę rządu nad polepszeniem położenia. W związku z tem prawdopodobne jest — wg. koresp.— utworzenie nowego rządu przez marsz. Piłsudskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Petit Parisien 18.III. twierdzi, iż mimo deklaracji francuskiego ministra Flandina, która była podstawą dalszych prac konferencji celnej w Genewie, konferencja weszła znowu w fazę trudności, wywołanych negatywnem ustosunkowaniem się delegacji austrjackiej i niezdecydowanem oświadczeniem delegata polskiego Doleżala.

Dziennik nadmienia, iż zabiegi, przedsięwzięte przez delegata francuskiego Sérot'a, mające na celu uzgodnienie stanowiska Polski ze stanowiskiem pozostałych państw — dowodzą istnienia wielkich trudności, które trzeba zwalczać dla doprowadzenia konferencji do pomyślnego wyniku.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

L'Echo de Paris 19.III. w koresp. Pertinax'a twierdzi, iż oświadczenia Tardieu dadzą sprowadzić się do tego, że Francja zgodzi się na pewną redukcję swego programu morskiego (około 80,000 ton) przy równoczesnem zagwarantowaniu jej przewagi floty francuskiej nad włoską.

Pertinax uważa, iż Włochy dałyby się nakłonić do zaaprobowania stanowiska Francji jedną tylko drogą: zagrożeniem, iż konferencja londyńska będzie w dalszym ciągu prowadzona bez udziału Włoch, a Francji przyznane będzie prawo do utrzymania przewagi jej floty nad włoską; na takie jednak postawienie kwestji nie zgodzi się Mac Donald.

Pertinax podkreśla, iż jedynym dotychczasowym a godnym pożałowania wynikiem konferencji londyńskiej jest wzbudzenie konfliktu francusko - włoskiego, który przycichł był już w ciągu ostatniego roku. Takie samo zjawisko daje się zauważyć również w stosunkach amerykańsko - japońskich. Autor w zakończeniu czyni nast. uwagę; „Oto jakie katastrofy przygotowuje akcja ideologów takich, jak Mac Donald, akcja, która — chcemy w to wierzyć — podjęta została w najlepszych intencjach."

Le Matin 19.III., nawiązując do ironicznej uwagi Mac Donalda, iż zbyt dużo zawarto już paktów, nadmienia, iż paktów istotnie jest dosyć, żaden z nich jednak nie daje Francji gwarancji bezpieczeństwa, wobec czego kwestja bezpieczeństwa będzie musiała wypłynąć na nowo jeśli nie w Londynie — to w Genewie.

Le Matin 19.III. zamieszcza koresp. Sauerweina, w której autor podkreśla, iż informacje o bezczynności konferencji są nieprawdziwe: Konferencja pracuje, lecz pod znakiem oczekiwania na odpowiedź włoską. Przechodząc do stosunków włosko - francuskich, Sauerwein zaznacza, iż stanowisko włoskie nie posiada politycznego uzasadnienia: powiększenie floty włoskiej do poziomu floty francuskiej jest Włochom zbędne, uzyskanie zaś parytetu przez zmniejszenie floty francuskiej — musiałoby spowodować znaczne pogorszenie stosunków między obu państwami.

L'Echo de Paris 18.III. w depeszy z Londynu podawał pogłoskę o mającem nastąpić porozumieniu francusko - włoskiem, którego podstawą byłoby zagwarantowanie przez Anglję stanowiska Włoch na morzu Śródziemnem.

Le Petit Parisien 19.III. twierdzi, iż poszczególne delegacje w przewidywaniu negatywnej odpowiedzi włoskiej na propozycje francuskie, opracowują nowy plan redukcji tonażu. Dziennik twierdzi, iż Mac Donald dla utrzymania reguł, ustalonych przez niego wspólnie z Hooverem, dążyć będzie do zmniejszenia tonażu francuskiego, czemu jednak Francja, niezależnie już od ustosunkowania się Włoch — będzie musiała się przeciwstawić.

L'Oeuvre 18.III. twierdzi, iż delegacja włoska pragnie swe stanowisko w Londynie wyzyskać na rzecz swej polityki w Afryce; w usiłowaniach tych winna jednak spotkać się z silnym oporem ze strony Francji, której interesy w Afryce mają charakter zasadniczy.

L'Humanité 17.III. twierdzi, iż delegaci francuscy i angielscy w Londynie fiasko konferencji chcą zamaskować utworzeniem frontu antysowieckiego.

The Daily Telegraph 17.III., omawiając w art. wst. możliwość dojścia do porozumienia na konferencji londyńskiej, pisze, że faktyczne porozumienie, pomijając osiągnięcie porozumienia formalnego, zależne jest od tego, do jakiego stopnia Francja zgodzi się zredukować swoją flotę oraz od uwzględnienia żądań włoskich co do parytetu. Autor, przypominając umowę pomiędzy Mac Donaldem a prez. Hooverem odnośnie zależności tonnażu floty brytyjskiej od floty innych mocarstw pisze, że gotowość rządu brytyjskiego do wzięcia za punkt wyjścia umowy pomiędzy Mac Donaldem a Hooverem wywołała zdziwienie w kołach francuskich, gdzie sądzono, że gotowość Anglji do redukcji zbrojeń jest podyktowana głównie względami oszczędnościowemi. Podobne stanowisko zajmą Stany Zjednoczone i Japonja i dlatego ostateczna decyzja Francji da się odczuć nietylko na Atlantyku, ale i na Pacyfiku.

Il Giornale d'Italia 16.III. stwierdza, że największe trudności konferencji stanowią różnice między Anglją a Francją, których możnaby było uniknąć, gdyby usłuchano rady delegacji włoskiej i rozpatrzono najpierw zagadnienia zasadnicze, t. j. ograniczenie zbrojeń i proporcję sił, a dopiero później przystąpiono do technicznych zagadnień liczb. W sporze o liczby między Anglją a Francją występują trzy zagadnienia: żądanie Anglji, żeby Francja zmniejszyła wysokość swego tonażu, żądanie przez Francję od Anglji paktu śródziemnomorskiego, co Francja stawia jako jedyny warunek umożliwiający obniżenie jej tonażu, oraz wyjaśnienie stosunków francusko - włoskich. Dziennik zaprzecza wiadomościom z Paryża i Londy-

nu, jakoby Anglja wpływała na Włochy w kierunku obniżenia przez te ostatnie liczby ich tonażu. Zdaniem autora, Mac Donald, chcąc znaleźć wyjście z trudnego położenia, może się zwracać do Włoch z prośbą o pomoc, ale nie może od nich wymagać obniżenia tonażu, uznanego jeszcze na konferencji waszyngtońskiej przez Francję i Stany Zjednoczone. Nie można oczekiwać od Włoch tego, by miały się one zrzec swoich praw.

Vossische Ztg. 18.III. w koresp. z Londynu pisze, że delegacja francuska uporczywie stoi nadal na stanowisku, że jej program morski będzie uwzględniony, albo państwa udzielą Francji gwarancyj bezpieczeństwa. W ten sposób udało się jej zmusić Anglję — może nieco zawcześnie — do uświadomienia Amerykanom warunkowości koncesyj, ofiarowanych w Waszyngtonie przez Mac Donalda. Całkowicie udało się Briandowi i Berthelotowi odsłonić taktyczną słabość angielskiej pozycji na konferencji londyńskiej. Gdy około środy zaostrzyła się bardzo sytuacja na konferencji, admiralicja angielska oświadczyła się za zawarciem układu morskiego ze Stanami Zjednoczonemi, uzupełnionego układem z Japonją, ale na warunkach wyższych cyfr tonażu, niż to ustalono w październiku.

Jednak, — pisze dziennik, — opinja obu krajów nie zniosłaby, aby konferencja rozbrojeniowa miała się zakończyć podniesieniem zbrojeń o 10 proc. i z tem też liczyli się Francuzi, jako też z tym faktem, że Mac Donald pragnie wyprowadzić konferencję z kryzysu.

Obecnie konferencja będzie miała do przezwyciężenia pewne trudności, ale już ze strony angielskiej przyznają, że będzie uchroniona od zerwania, lecz potrwa jeszcze kilka tygodni. Czas jej trwania będzie zależny od tego, kiedy zostanie znaleziona formuła, zadawalająca Francuzów, a zbytnio nie wiążąca Amerykę.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 17.III. w art. wst stwierdza, że stronnictwo narodowo - włościańskie odniosło bezwzględne zwycięstwo w wyborach gminnych, gdyż w nowych prowincjach osiągnęło olbrzymią większość głosów, a w Rumunji przedwojennej również większość, chociaż mniejszą; głosy przeciwników padły tylko na liberałów, podczas, gdy inne stronnictwa opozycji zupełnie znikły z widowni. Osiągnięcie pewnej ilości głosów przez liberałów w Rumunji przedwojennej przypisuje dziennik temu, że stronnictwo to ma tam zorganizowane siły od szeregu lat, w ciągu których było u władzy; głosy, oddane na liberałów, uważa dziennik raczej za oddźwięk obecnego trudnego położenia gospodarczego, niż za wyraz zaufania w stosunku do liberałów.

Dreptatea 16.III. stwierdza ciężkie położenie rolnictwa rumuńskiego z powodu ogólnego spadku cen na produkty rolne na rynku światowym oraz z powodu klęski nieurodzaju, jaką Rumunja przeszła w ubiegłym roku. Wobec tego rząd wspiera rolnictwo zasiłkami finansowemi i dąży do poprawy rolnictwa, celem umożliwienia mu osiągania korzyści pomimo spadku cen.

AUSTRJA A NIEMCY.

Genf 17.III. podaje artykuł dr. Juljusza Wilhelma p. n. „Niebezpieczeństwo dla Austrji połączenia się jej z Niemcami". Autor dowodzi, że Austrja po wojnie światowej umiała wyjść z trudności gospodarczych, które dla niej szczególnie były wielkie. Naturalnie nie była właściwą dla niej droga oglądania się na pomoc Niemiec, które po ewent. przyłączeniu się wówczas Austrji, nie byłyby zbyt za to wdzięczne, znajdując się w równie ciężkiem położeniu. Teraz zaś rolnictwo austrjackie zdobywa równowagę, gdyż tylko walczy jeszcze z dowozem obcego zboża, cukru i bydła. Wszystkie inne artykuły rolne już nie są sprowadzane. Podnosi się choć powoli przemysł i Austrja zaczyna być samodzielnym organizmem gospodarczym, mimo, że daleko jeszcze jest do uporządkowania tych działów gospodarki austrjackiej. Połączenie się z Niemcami jest więc i nadal nieaktualne, gdyż Austrja byłaby dla Niemiec ciężarem. Wprawdzie idea Paneuropy jeszcze jest muzyką przyszłości, ale ona tylko jest jedyną nadzieją dla małej Austrji i jej wielkiej stolicy.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Giornale d'Italia 15.III., streszczając w art. wst. mowę min. lotnictwa Ballo w związku z uchwaleniem budżetu, uzasadnia potrzebę szybkiego rozwoju włoskiego lotnictwa — postępami lotnictwa zagranicą, które bierze na siebie wielką część zadań wojska lądowego.

SYTUACJA POLITYCZNA W INDJACH.

The Daily Mail 17.III. występuje w art. wst. przeciwko pozostawaniu Gandiego na wolności, ponieważ uważane jest to w Indjach, jako brak siły ze strony rządu, co nie może wzbudzać szacunku wśród mas ludności induskiej. Autor wypowiada się stanowczo przeciwko polityce ustępstw.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

The Daily News 17.III., omawiając w art. wst. ataki prasy sowieckiej na arcybiskupa Yorku i Canterbury oraz na Papieża z powodu modłów ekspiacyjnych, pisze, że Sowietom trudno będzie przeciwstawić się moralnemu naciskowi opinji na dłuższą metę. Być może, że Sowiety wkrótce uznają za właściwe zmienić swój stosunek jeżeli nie do Boga, to w każdym razie do tych, którzy wierzą w Niego.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Temps 18.III. Mignel Primo de Rivera.

Drukowano na prawach rękopisu.

Drukarnia KADRA, Długa 50.